Nr. 281. Kraków, Poniedziałek 5 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwuraz. „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Najnowsza ofenzywa rosyjska.

Od kilkunastu dni prasa koalicyi zapowiada nową wielką ofenzywę rosyjską przeciwko wojskom austryacko-węgierskim i niemieckim, a to dla odciążenia swoich uciśnionych sojuszników pod Verdun'em i na froncie włoskim. Czy ta »wielka« ofenzywa rosyjska przyjdzie rzeczywiście do skutku, niepodobna przewidzieć, faktem jest atoli, że na froncie wschodnim panuje po stronie rosyjskiej wielce ożywiony ruch.

Ofenzywy rosyjskie mają swą typową historyę, która nie najlepiej wróży najnowszej akcyi wojennej Rosyan. I tak w połowie października ubiegłego roku podjęli Rosyanie na południe od Prypeci przeciwko wojskom austryacko-węgierskim nad Styrem silną ofenzywę, która z biegiem czasu rozciągnęła się aż do linii Strypy, a wreszcie doszła do Buczacza. Po upływie czterech mniej więcej tygodni, ofenzywa ta ustąpiła, jak odpływ morza.

Na święta Bożego Narodzenia 1915 r. podjęli Rosyanie ponowną, jeszcze silniejszą ofenzywę przeciwko frontowi austryacko-węgierskiemu w pobliżu granicy rumuńskiej, skąd ataki rozciągnęły się aż nad Strypę. Ofenzywa ta trwała przeszło 4 tygodnie i znowu spełzła na niczem.

W połowie marca bieżącego roku zerwali się Rosyanie do ofenzywy, skierowanej głównie przeciwko frontowi niemieckiemu. Ofenzywa ta nie była igraszką, jeżeli Rosyanie pchnęli do boju 30 dywizyj piechoty. Ale i ta ofenzywa złamała się niejako sama w sobie.

Od tego czasu Rosyanie podejmowali już tylko małe lokalne ofenzywy, jak gdyby próbowali, w którem miejscu mur nieprzyjacielski jest słabszy. Trwało to przeszło 2 miesiące, podczas których Rosyanie miejsca takiego nie znaleźli.

Obecnie ma przyjść do skutku najnowsza ofenzywa rosyjska. Od kilkunastu dni na południowej części frontu wschodniego, mierzącej kilkaset kilometrów, Rosyanie rozwinęli gwałtowną akcyę swojej artyleryi w naturalnym związku z wielką akcyą wywiadowczą lotników. Pod Ołyką nad Putiłówką artylerya rosyjska skierowała nadzwyczajnie silny ogień działowy przeciwko austryacko-węgierskiemu frontowi na przestrzeni około 25 kilometrów. Także na Wołyniu, dalej nad górnym Seretem i nad Dniestrem artylerya rosyjska nie spoczywa. Wogóle na całym froncie widać przygotowania do wielkich ataków piechoty rosyjskiej.

Jak stwierdzają sprawozdawcy wojenni, **wojska austryacko-węgierskie oczekują spokojnie tych najnowszych ataków rosyjskich.** Front bojowy tych wojsk jest tak umocniony, że nowy przypływ potopu rosyjskiego rychło zamieni się w odpływ, jak to się działo poprzednio. Rosyanie liczą widocznie, że z powodu ofenzywy austryacko-węgierskiej we Włoszech, front austryacki na wschodzie został osłabiony. Zawiodą się tak samo, jak doznawali zawodów przy poprzednich ofenzywach, gdy liczyli na osłabienie frontu austryackiego.

Wiadomości z frontu.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 5 czerwca.

»Sonn- und Montags-Zeitung« przynosi następujący telegram swojego sprawozdawcy wojennego w austryacko-węgierskiej wojennej kwaterze prasowej:

Austro-węgierski północno-wschodni front bojowy, przeciw któremu podejmują obecnie Rosyanie ofenzywę dla odciążenia Włochów, jest tak świetnie odbudowany i wzmocniony, że możemy czekać z zupełnym spokojem i pewnością na wypadki, które mają wydarzyć się pomiędzy Putiłówką a Prutem.

Dla podniesienia ducha rozgłoszono — jak zeznali jeńcy rosyjscy — wśród wojsk rosyjskich wiadomość, że flota niemiecka została zniszczona na morzu Północnem. Można odpowiedzieć na to, że ofenzywa rosyjska będzie mieć taki sam sukces, jak flota angielska w ostatniej bitwie.

Budapeszt, 5 czerwca.

»Pester Lloyd« donosi z Czerniowiec pod datą 3 bm.:

Na front besarabski, jak się zdaje, sprowadzili Rosyanie dalekonośne działa, z których usiłują ostrzeliwać tyły frontu austryacko-węgierskiego. Skutek tego masowego ostrzeliwania nie zasługuje na uwagę. Wielkie marnotrawstwo nabojów i wadliwa precyzya dział, które posiadali Rosyanie podczas styczniowej ofenzywy na południowym froncie besarabskim, występują teraz na obecnym froncie.

Gdy powietrze rozjaśniło się, Rosyanie podjęli żywszą akcyę wywiadowczą. Samoloty rosyjskie z fabryk francuskich, dążąc od Dniestru, chciały dotrzeć w głąb Bukowiny, ale zostały odparte przez nasze działa.

Jeden z rosyjskich lotników dotarł do miasteczka Kocmania, **gdzie rzucił dwie bomby, które padły w pobliżu szpitala Czerwonego Krzyża, nie wyrządziwszy żadnej szkody.**

W nocy rozegrały się drobne utarczki pomiędzy patrolami wywiadowczymi.

Koalicya w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Saloniki, 5 czerwca.

(Biuro Reutera). **Wojska koalicyi obsadziły wczoraj urzędy telegraficzne, urząd cłowy główny i poczyniły zarządzenia, żeby uchylić możliwość oporu. Komendanci żandarmeryi i policyi zostali złożeni z urzędu. Ogłoszono stan oblężenia.**

Z frontu macedońskiego.

Berlin, 5 czerwca.

»Berliner Tageblatt« donosi z Genewy:

Jak donoszą dzienniki lyońskie z Aten, rozegrały się **poważne walki pod Gewgheli. Oddziały bułgarskie pojawiły się na prawym brzegu rzeki Strumy.**

Pojedynki artyleryi pod Doiranem i Gewgheli, tudzież utarczki straży przednich pod Kuppą i Poroj trwają dalej.

»Petit Journal« (Paryż) donosi z Aten, że **wojska niemieckie i bułgarskie dotarły do ujścia wąwozu Demir-Hissar. Gwałtowna walka działowa wywiązała się pod Kilindirem.**

Koalicya zarządziła środki celem powstrzymania pochodu Bułgarów i Niemców.

Wołanie Włochów o pomoc.

Lugano, 5 czerwca.

»Corriere della Sera« wzywa państwa koalicyi, ażeby **w obecnej godzinie niebezpieczeństwa pośpieszyły armii włoskiej na pomoc,** posyłając jej działa i amunicyę. Los Włoch — woła »Corriere« — jest losem koalicyi.

Salandra u króla.

Lugano, 5 czerwca.

»Secolo« donosi:

Salandra przybył samochodem do głównej kwatery wojennej, gdzie miał u króla **Wiktora Emanuela niezwykle długie posłuchanie.** Nazajutrz udał się na front, ażeby naocznie przekonać się o stanie rzeczy.

Wrażenia Salandry z pobytu na froncie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 5 czerwca.

Salandra powrócił z głównej kwatery, gdzie konferował z królem i Cadorną i natychmiast zwołał Radę ministeryalną, aby jej zakomunikować wynik tych konferencyj i swoje osobiste wrażenia. Jak dzienniki włoskie donoszą, Salandra jest przekonany **o powadze sytuacyi wojennej w południowym Tyrolu, ale zarazem o jej ustawicznem polepszaniu. Ma on wiele zaufania w skuteczność włoskiej defenzywy, tem bardziej, że duch wojsk jest dobry,** amunicyi jest poddostatkiem, zaprowiantowanie uregulowane, ludność cywilna, najbliżej zagrożona, jest zdecydowana na wszystko, **a przygotowuje się nawet kontrofenzywa.** W tym duchu wypadną zapewne także ministeryalne oświadczenia w Izbie o sytuacyi wojennej.

Cel podróży Salandry.

Wiedeń, 5 czerwca.

»N. W. Tagblatt« donosi z Lugano:

Jak donosi »Stampa«, w Rzymie obiegają pogłoski, że podróż Salandry do głównej wojennej kwatery włoskiej znajduje się w związku ze zmianami, które mają nastąpić w otoczeniu króla włoskiego, i ze wzmocnieniem gabinetu włoskiego przez wstąpienie do niego deputowanego Bissolati'ego i innych radykalnych deputowanych.

Skutkiem tego oczekiwane jest z naprężeniem otwarcie sesyi parlamentarnej, tem więcej, że z powodu przybycia do Rzymu członków Dumy rosyjskiej ma odbyć się w Izbie deputowanych głośna demonstracya.

Na cześć gości rosyjskich odbędzie się w Rzymie wielki bankiet. Z tego powodu »Italia« czyni uwagę, że koalicya zbytnio zabawia się bankietami, które wcale nie przypominają ministrom ich obowiązków.

Po bitwie morskiej w Skagerraku.

Król angielski o bitwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 5 czerwca.

W odpowiedzi na telegram admirała Jellicoe, w którym tenże gratuluje królowi z okazyi urodzin, powiada król: »Jestem głęboko wzruszony wiadomością, jaką otrzymałem nazajutrz po bitwie. Walka wykazała znowu świetną waleczność oficerów i żołnierzy pod pańską komendą. Ubolewam nad stratą dzielnych ludzi, z których wielu było moimi osobistymi przyjaciółmi. Ubolewam jednak jeszcze bardziej nad tem, że niemieckiej flocie, mimo ciężkich strat, jakie jej zadano, mgła umożliwiła uchylić się przed zupełnymi skutkami spotkania, którego ona sobie według własnych ciągłych oświadczeń tak życzyła, ale którego przecież przy każdej sposobności unikała. Chociaż odwrót nieprzyjaciela nastąpił tuż po rozpoczęciu ogólnego boju i odebrał nam możliwość odniesienia rozstrzygającego zwycięstwa, to jednak wypadki ostatniej środy wzmocniły i usprawiedliwiły moje zaufanie w dzielność i działalność flot powierzonych pańskiemu kierownictwu«.

Głosy prasy amerykańskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 5 czerwca.

Przedstawiciel Biura Wolffa telegrafuje iskrowo: Dzienniki poświęcają niemieckiemu zwycięstwu morskiemu, które zelektryzowało cały kraj, przeszło trzy pełne stronnice i **nie próbują umniejszać znaczenia strasznego ciosu,** zadanego angielskiej dumie marynarskiej. Tytuły przez całą drukowane stronicę brzmią: **»Niemcy niszczą flotę angielską«, »Anglia przegrywa największą bitwę morską świata«.**

KRONIKA.

Kraków, 5 czerwca.

Zjazd Związku 30 miast. Dzisiaj rozpoczął się w mieście naszem zjazd Związku 30 miast przedwstępnem posiedzeniem w godzinach popołudniowych. Jutro zaś o godzinie 10 przed południem w sali konferencyjnej magistratu rozpocznie się właściwe zebranie delegatów 30 większych miast Galicyi z następ. porządkiem dziennym: Sprawozdanie prezydyum z dotychczasowych czynności; sprawa utworzenia banku miejskiego dla szkód pośrednio wojną spowodowanych i kreowanie osobnego działu dla miast w Banku wojennym (referent poseł dr Adolf Gross); miasta a przyszła aprowizacya kraju; interpelacye i wnioski.

Spis mąki i ewentualna redukcya kart chlebowych w Krakowie. W sprawie spisu zapasów mąki i ewentualnego zmniejszenia kart chlebowych dla tych mieszkańców Krakowa, które ją w znaczniejszej ilości posiadają, zarządza magistrat krakowski co następuje: Od dnia 11 czerwca br. osobom, w których gospodarstwach domowych posiadane zapasy mąki wynoszą więcej niż 1 kg mąki na głowę, będą wydawane zredukowane karty chlebowe, tj. tylko ich części środkowe, opiewające na pobór chleba przez tyle okresów dwutygodniowych, na ile starczą posiadane przez nich zapasy, licząc po 1 kg. a odnośnie do osób ciężko pracujących po 1½ kg na głowę na przeciąg dwóch tygodni.

W tym celu magistrat wzywa niniejszem pp. właścicieli domów względnie ich zastępców, aby w dniach 7 i 8 bm. zgłosili się do właściwych biur okręgowych dla kart chlebowych po odbiór formularzy deklaracyi i arkuszy zbiorczych. Otrzymane formularze deklaracyi należy doręczyć w tym samym dniu wszystkim lokatorom głównym. Każdy lokator (głowa gospodarstwa domowego) wypełnić ma otrzymany formularz deklaracyi zgodnie z prawdą, podając ilość mąki, jaką posiada w swem gospodarstwie domowem łącznie z zapasami podnajemców i osób będących u niego na wikcie według stanu z dnia 11 czerwca i zwrócić ją najpóźniej w dniu 8 czerwca br. właścicielowi domu. Do złożenia deklaracyi są obowiązani także ci lokatorzy, którzy nie posiadają żadnych zapasów mąki.

Właściciele zaś domów wpiszą do odpowiednich rubryk arkuszy zbiorczych wszystkie dane z arkuszy otrzymanych od lokatorów. W arkuszu zbiorczym mają też wykazać lokatorów, którzy nie mają zapasów mąki, oraz tych, którzy odmówili wypełnienia względnie oddania wypełnionych deklaracyj i oddać należycie wypełnione i podpisane arkusze zbiorcze i deklaracye właściwym biurom okręgowym w dniach 9 i 10 czerwca br.

Za niezłożenie deklaracyi w przepisanym terminie, lub podanie okoliczności nieprawdziwych winni będą karani grzywnami do 5000 K lub aresztem do 6 miesięcy; zapasy utajone ulegną konfiskacie na rzecz państwa. Takiej samej karze ulegną właściciele domów względnie ich zastępcy, nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia.

Zwiększenie kart cukrowych. W myśl rozporządzenia namiestnictwa, które wprowadza od dnia 11 b. m. zwiększenie kart cukrowych dla osób specyalnie ciężko pracujących i chorych w Galicyi, zarządza magistrat krakowski, aby przedsiębiorstwa, w których zajęte są osoby wymienione w tem rozporządzeniu (robotnicy przemysłowi, pracujący w zakładach o nieprzerwanym ruchu, robotnicy górniczy i hutniczy, personal kolejowy i pocztowy, pełniący według turnusu służbę nocną, robotnicy stabilizowani i niestabilizowani w warsztatach kolejowych i robotnicy leśni, pracujący poza miejscem swego stałego pobytu) przedłożyły odpowiednio ich wykazy oraz poświadczenia, że przedsiębiorstwa te znajdują się w nieprzerwanym ruchu od c. k. inspektora przemysłowego, dyrekcyi kolejowej względnie inspekcyi austryackich kolei żelaznych. Wykazy te przedsiębiorstwa odnośne mają sporządzić w dwóch egzemplarzach i przedkładać je w biurach okręgowych magistratu w piątek lub sobotę czwartego tygodnia ważności kart cukrowych. Takie same wykazy winny sporządzić i przedłożyć, ale tylko w centralnem biurze magistratu dla kontroli spożycia chleba, mąki i cukru (Wiślna 4, I piętro) zakłady dobroczynne i humanitarne, klasztory, instytuty wychowawcze, zakłady karne i t. d., które mają na swym wikcie osoby chore i wymagające kuracyi. Osobom wymienionym w wykazach, zaaprobowanych przez magistrat, będą wydawane karty cukrowe na 1⅝ klgr.

Rezultat „dnia kwiatka" w 21 maja w Krakowie. Czysty dochód ze zbiórki urządzonej w „dniu kwiatka" w niedzielę 21 maja w Krakowie wyniósł K 5,923'89, z której sumy kwota K 3,001'94 wypadła na Kolonię Rabczańską, a K 2,921'94 na ubogie rodziny walczących żołnierzy, pozostające pod opieką Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego.

Za powyższy rezultat składa serdeczne podziękowanie wszystkim — publiczności, paniom przy stolikach, panienkom skautkom zbierającym — komitet pań opiekunek z paniami hr Stadnicką, ks. Lubomirską i dr. Chylińską na czele, oraz komitet towarzystwa opieki szpitalnej nad dziećmi.

Mianowania konserwatorów w Galicyi. Minister spraw wewnętrznych zamianował konserwatorami Rady archiwalnej na okres pięciu lat:

Dra Adama Chmiela, archiwaryusza miejskiego w Krakowie, dla powiatów politycznych: Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Limanowa, Nowy Sącz i Nowy Targ; dra Stanisława Estreichera, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dla powiatów politycznych: Biała, Myślenice, Oświęcim, Podgórze, Wadowice, Wieliczka, Żywiec; dra Józefa Korzeniowskiego, starszego bibliotekarza Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, dla powiatów politycznych: Dobromil, Jarosław, Lisko, Przemyśl i Sanok; dra Stanisława Kutrzebę, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dla powiatów politycznych: Chrzanów, Kraków powiat i Kraków miasto; dra Jana Ptaśnika, tyt. profesora uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dla powiatów politycznych: Bochnia, Brzesko, Brzozów, Dąbrowa, Kolbuszowa, Łańcut, Mielec, Nisko, Pilzno, Przeworsk, Ropczyce, Rzeszów, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów: dra Cyryla Studzińskiego, profesora uniwersytetu we Lwowie, dla powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Dolina, Drohobycz, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Rohatyn, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki i Żydaczów (dla ruskich archiwów).

Ceny za młode ziemniaki. Namiestnictwo galicyjskie otrzymało od ministerstwa spraw wewnętrznych pismo, zawierające uwagę magistratu wiedeńskiego, że rozporządzenie ministeryalne z dnia 12 maja b. r., które przedłuża ceny maksymalne ziemniaków za maj b. r., także i na czerwiec b. r. odnosi się według dawniejszego rozporządzenia ministeryalnego tylko do ziemniaków późnych, a więc do ziemniaków ze zbioru jesiennego r. 1915, nie zaś do młodych ziemniaków, które należy uważać za towar zbytkowny. Ustanawianie dla tych ziemniaków tak nizkich cen maksymalnych wywołałoby tylko zaprzestanie ich podaży na targu.

Bryndza i sardynki w sklepach miejskich. Miejskie biuro aprowizacyjne sprowadziło sardynki norweskie i sprzedawać je będzie w sklepach miejskiej mleczarni po następujących cenach: puszka marki »Sygin« 1 K 30 h, zaś puszka marki »Imperator« 1 K 50 h.

Również sprowadziło miejskie biuro aprowizacyjne bryndzę świeżą pierwszej jakości, którą sprzedaje w sklepach miejskich po 5 K 60 h za jeden kilogram.

Sekcya kulturalna Ligi Kobiet N. K. N. zawiadamia tych wszystkich, którzy oświadczyli się za wysyłaniem dzienników naszym legionistom stojącym na froncie, że na razie przesyłki muszą być opłacone marką pocztową (3 hal.). W sprawie uwolnienia przesyłek od opłat odniosła się Liga do odpowiednich władz. Uprasza też równocześnie o dalsze zgłoszenia się o przepaski na dzienniki do biura przy ul. Gołębiej l. 20 codziennie od godz. 4 do 5 po południu. Jeszcze nie mamy kompletu, wskutek czego niektóre kompanie będą upośledzone.

Z teatru miejskiego. Przedstawioną nam ostatnio postacią Szyllerowskiej Joanny d'Arc uzupełniła p. Siemaszkowa cykl swych klasycznych kreacyj, pamiętnych na naszej scenie. Repertoar bieżącego tygodnia przynosi powtórzenie sztuk, wznowionych obecnie dzięki gościnie znakomitej artystki. Jako Młynarkę w „Zaczarowanem Kole" i „Heddę Gabler" ujrzymy p. Siemaszkową po raz ostatni w tym sezonie. Jutro powtarza teatr miejski „Dziewicę z Orleanu", we środę „Zaczarowane koło" (po raz ostatni), we czwartek „Hedda Gabler" (po raz ostatni).

W sobotę wystąpi p. Siemaszkowa w przygotowanej na koniec jej występów premierze. Dzisiaj „Pigmalion" Shav'a z p. Ireną Solską i Leonardem Bończą w rolach głównych. W roli p. Synsford Hill wystąpi p. Helena Czarnecka.

Janina Korolewicz-Waydowa w Krakowie. Jak nas informują, p. Korolewicz-Waydowa, po występach na scenie lwowskiej, wystąpi u nas w drugiej połowie czerwca b. r. w teatrze miejskim. Wieczór, poświęcony wyłącznie sławnym aryom operowym, obudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie w sferach muzycznych naszego miasta.

Wolne święta dla osób wojskowych. Z Wiednia donoszą, że w czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia nowego stylu, wedle możności służbowej, ustanawia się następujące dnie, jako wolne: 1) dla wszystkich wyznań chrześcijańskich 11 czerwca (niedziela Zielonych świąt); 2) dla rz.-katolików 22 czerwca (Boże Ciało); 3) dla starokatolików 1 czerwca (Wniebowstąpienie Chrystusa); 4) dla gr.-katolików i grecko-oryentalnych 19 sierpnia; 5) dla izraelitów 7 i 8 czerwca (święto Objawienia).

Rozkład jazdy kolejowej. („Cours-Buch") należy do ciekawych podręczników kolejowych. Odznacza się najpierw tem, że długo trzeba szukać miejsca jego sprzedaży na dworcu kolejowym, zanim się dostanie egzemplarz tego dzieła. Ale najlepiej wychodzą ci z podróżnych, którzy go nie nabywają i oryentują się wedle innych wskazówek, gdyż „Cours-Buch" najnowszy pewne informacye podaje fałszywie i przez to naraził już wielu podróżnych na przykre zawody, a o najnowszych pospiesznych pociągach nie podaje żadnych wskazówek. I to jest drugą jego cenną zaletą.

Z kraju.

Rocznica oswobodzenia Przemyśla. O ostatnich dniach rosyjskiego panowania w Przemyślu znajdujemy następujące w „Wieku Nowym" wspomnienia jednego z mieszkańców twierdzy:

Około 10 maja w pierwszych zaraz dniach wielkiej ofenzywy zarządziły władze rosyjskie wydalenie wszystkich mieszkańców żydowskiego wyznania z wyjątkiem... dwóch, z których jeden był starszym lekarzem wojskowym.

Miasto pozostawało pod komendą generał-porucznika Artamonowa, który mieszkał w gmachu komendy twierdzy. W sąsiedztwie zamieszkał biskup prawosławny, który miał starać się o prostowanie ścieżek prawosławia, praca ta jednak szła niesporo. Pozostało wówczas w mieście ogółem niewięcej nad 8000 osób, sami prawie Polacy, na których widomy zamiar Rosyan przeistoczenia Przemyśla w osobną gubernię, z granicą Wisłoka od zachodu, działał w wysokim stopniu przygnębiająco.

A tymczasem wielka ofenzywa parła naprzód. Stan rzeczy dla Rosyan pogarszał się z dnia na dzień. Już około połowy maja — w trzy tygodnie po wizycie carskiej — zaczęły się wojska rosyjskie cichaczem wynosić z twierdzy, naprzód artylerya, potem furgony, wreszcie i piechota. Pewnego pięknego poranku usłyszano znowu huk dział austryackich. Rosyanie trzymali się, dopóki tylko było to możliwe. Widać było jednak dziwną w ich zachowaniu się chwiejność. Raz n. p. już opróżnili twierdzę pod osłoną nocy, a rankiem powrócili znowu.

Nastały najstraszniejsze dla ludności czasy. W czasie bombardowania miasto było ciężko zagrożone. Jak grad padały granaty na około, a do samego miasta zazierały też często-gęsto. Pewnego dnia naliczono ich w mieście około 30 i wiele ofiar w ludziach pochłonęły ich wybuchy.

Gdy w końcu Rosyanie zmiarkowali, że grozi im zupełne zamknięcie, opuścili dnia 2 czerwca twierdzę, unosząc z sobą, co tylko unieść mogli, zwłaszcza z materyału wojennego. Załoga fortów pozostała jednak w miejscu. O godz. 12 w nocy polano naftą i podpalono most pontonowy i drewniany. Przywrócone do możliwego stanu mosty kolejowe wysadzono. Tabor kolejowy został z twierdzy usunięty.

Dnia 3 czerwca o godz. 3.30 po południu wkroczyły do miasta pierwsze patrole niemieckie i austryacko-węgierskie.

Egzamina dojrzałości w seminaryach nauczycielskich. W terminach rozpoczęcia egzaminów dojrzałości w seminaryach nauczycielskich zaszły pewne zmiany, dlatego też podajemy tu ponownie terminy ustnych egzaminów.

A) w państwowych seminaryach męskich: w Kętach 7 lipca, w Krakowie dla uczniów zakładu 23 czerwca, a dla prywatystów 27 czerwca, w Krośnie 3 lipca, we Lwowie 3 lipca, w Rudniku 3 lipca, w Rzeszowie 7 lipca, w Samborze 3 lipca, w Stanisławowie 10 lipca, w Starym Sączu 17 lipca, w Tarnowie 10 lipca.

B) w państwowych seminaryach żeńskich: w Krakowie w oddziale A 19 czerwca, w oddziale B 10 lipca, we Lwowie 10 lipca, w Przemyślu 5 lipca.

C) w prywatnem seminaryum męskiem Tow. Szkoły Ludowej w Białej 28 czerwca.

D) w prywatnych seminaryach żeńskich: w Białej im. św. Hildegardy 30 czerwca, w Krakowie Tow. Szkoły Ludowej 19 czerwca, w Krakowie im. św. Rodziny 10 lipca, w Krakowie S. Münnichowej 19 czerwca, we Lwowie A. Rychnowskiej 3 lipca, we Lwowie Z. Strzałkowskiej 10 lipca, w Samborze z polskim językiem wykład. 10 lipca, w Stanisławowie z pol. jęz. wykł. 15 lipca, w Kołomyi im. Bronisławy 3 lipca.

E) w liceum żeńskiem im. król. Jadwigi we Lwowie 14 czerwca.

Tablica pamiątkowa 19 p. obrony krajowej. Otrzymujemy następujące pismo: Lwowski pułk obr. kraj. nr 19 wykonał w polu za inicyatywą swego komendanta artystyczną tablicę pamiątkową z wyrytemi nazwami dotychczasowych bitew, w których ten dzielny pułk brał udział.

Tym braciom, którzy na owych polach chwały znaleźli bohaterską śmierć, należy się hołd i wieczna pamięć; sierotom i wdowom najczulsza opieka. Jak „Rycerz w zbroi" m. Lwowa, tak i ta „Tablica pamiątkowa" służy do urzeczywistnienia wzniosłego ogólno-ludzkiego obowiązku: ręce, wbijające gwoździe w tą tablicę, staną się błogosławione dla całej rzeszy dotkniętych boleśnie wojną.

Tablica ta, zatknięta obecnie na froncie, ostrzeliwana granatami dział nieprzyjacielskich, stanie po wojnie w lwowskim grodzie i będzie świadczyć o ofiarnej miłości bliźniego. Ponieważ pułk ma w całym kraju, a szczególnie w powiatach, z których się uzupełnia, wielu krewnych i przyjaciół, znajomych i życzliwych, przeto i do ich [illegible] zwraca się ten apel:

Pamiętajcie o wdowach i sierotach po tych mężnych, którzy inwazyę wrogów zmiażdżyli i niebotyczne sny moskiewskie o potędze w nicość obrócili! Pomnijcie, że oni nie dla siebie — [illegible] dobra swych braci życie na progu wolności swej Ojczyzny dali!

Gwoździe pamiątkowe można wbijać za pośrednictwem 19 pułku obrony kraj. — poczta polowa nr 213. Nazwiska ofiarodawców zostaną umieszczone w księdze historyi wojennej pułku. — Komitet.

Z Warszawy.

Zarządzenia przeciw strajkom w Warszawie. — W sprawie strajku pracowników tramwaju elektrycznego oraz innych zapowiadanych strajków pojawiło się następujące obwieszczenie prezydenta policyi niemieckiej:

„Z powodu zagrożenia strajkiem przez robotników wodociągów i kanalizacyi, ogłaszam co następuje:

Każdy robotnik, któryby porzucił robotę, może się spodziewać zaaresztowania. Będzie wtedy traktowany jako jeniec wojenny i zostanie albo wysłany do Niemiec, lub też pociągnięty do robót przymusowych. Dzisiaj aresztowanych zostało z powodu strajku około 200 funkcyonaryuszów tramwajowych".

Jak donosi "Deutsche Warschauer Ztg", układy pomiędzy dyrekcyą a robotnikami warszawskiej kolei elektrycznej doprowadziły już do tego, że praca znowu podjętą została.

Prace komisyi reorganizacyi teatrów miejskich. Komisya reorganizacyi teatrów miejskich poświęciła szereg ostatnich posiedzeń sprawie warszawskiej szkoły dramatycznej. Opracowano i ustalono ostatecznie ustawę szkoły, program nauk i budżet. Projekty te zostały wniesione do Zarządu miejskiego dla ostatecznego zatwierdzenia. Komisya reorganizacyi urządziła swe biuro w gmachu teatrów miejskich przy ulicy Senatorskiej. Biuro prowadzi p. Kazimierz Wroczyński, który zarazem jest sekretarzem komisyi.

Ze świata.

Schronisko byłych legionistów w Wiedniu. Donoszą nam z Wiednia: „Komitet Schroniska, pod zarządem Stanisława Lewandowskiego urządza we czwartek 8 czerwca wspólną wycieczkę do Grinzing-Krapfenwald. W prześlicznym ogrodzie przygotowane będą różne gry towarzyskie i tombola. Bufet we własnym zarządzie przygotowują panie komitetowe. Kawa, herbata, smaczne kanapki i pieczywo oczekiwać będą wycieczkowców. Karta uczestnictwa 50 hal. Dochód przeznaczony na utrzymanie Schroniska legionistów. Wyjazd między godziną 4 a 5 tramwajem Nr 38 (przy uniwersytecie), albo z Nussdorf koleją zębatą do stacyi Krapfenwald. Komitet uprasza o liczny udział.

Nowa metoda obliczania przewodów wodociągowych i gazowych. Jak nam donoszą z Wiednia, odbył się tam w dniach 2 i 3 czerwca zjazd inżynierów z Austryi i Węgier, na którym między innymi wygłosił referat docent politechniki dr Bronisław Biegeleisen o własnej metodzie obliczania przewodów wodociągowych i gazowych. — Referat ten, opracowany na podstawie doświadczeń w laboratoryum politechniki wiedeńskiej, do których gmina miasta Wiednia dostarczyła dr Biegeleisenowi materyałów i lokalu do prób, spotkał się na zjeździe z ogólnem uznaniem. W piśmie towarzystwa organizacyjnego tego zjazdu „Zeitschrift des Vereins der Gas- und Wasserfachmänner in Oesterreich und Ungarn" starszy radca inż. Bodenscher kierujący budową drugiej sieci wodociągowej w Wiedniu, tak się wyraża o referacie prelegenta: „Nowa metoda obliczania docenta dr Biegeleisena jest rozwiązaniem trudnego zadania, odznacza się wielką ścisłością, a [illegible] innemi metodami i tę wyższość, że jest nomograficznie przedstawiona".

Uczestnicy zjazdu inżynierów polecając stosowanie monogramu dr Biegeleisena wyrazili się przy tej sposobności z całem uznaniem o działalności inż. St. Aleksandrowicza, dyrektora zakładu wodociągowego we Lwowie, pod którego kierownictwem dr Biegeleisen rozpoczął swe doświadczenia.

Rozwiązanie „legionu żydowskiego". Rok temu przeszło, prasa żydowska narobiła dużo hałasu, zapowiadając szumnie utworzenie „legionu żydowskiego", który miał „pomagać koalicyi w oswobodzeniu Palestyny". Jednym z organizatorów legionu tego był znany działacz Zabotinskij, głośny z wystąpienia swego o „wsadzenie Polakom szpilki w oko". Przez długi czas nie było słychać o „legionie żydowskim". Obecnie donosi żargonowy „Moment", że w Aleksandryi odbyła się „wielka uroczystość" z okazyi rocznicy utworzenia „legionu żydowskiego". W dalszym ciągu donosi „Moment", że „ponieważ legion żydowski przeznaczony był specyalnie (?) na wyprawę dardanelską, zlokalizowaną obecnie, więc rozpuszczono go czasowo. Pułkownik Petersohn, dawny komendant „legionu żydowskiego" wydał w Londynie obszerną książkę o tym legionie. Książka ta ma być naturalnie reklamą dla koalicyjnych sympatyi żydów.

Oryginalne śluby. Z Brukseli donoszą: W obozie dla jeńców francuskich i belgijskich w Stendal odbył się ślub czterech żołnierzy francuskich. Slub to był niezwykły, gdyż przed ołtarzem pojawili się tylko żołnierze-narzeczeni, zaś oblubienic nie było, gdyż te znajdowały się we Francyi. W zastępstwie ich pojawiły się cztery kobiety z miejscowej ludności.

Edward i Helena z Stonawskich Stoyowie zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 20 maja b. r. w kościele św. Mikołaja we Lwowie. 4115

Zmarli.

Dr Kazimierz Kirchmayer, adwokat i syndyk pow. Kasy oszczędności w Krakowie, porucznik pospolitego ruszenia przy audytoryacie sądu polowego w Krakowie, zmarł 4 czerwca w Krakowie w 56 roku życia.

W Tarantowicach w Królestwie Polskiem zmarł w dniu 1 b. m. Antoni Czaplicki, uczestnik powstania 1863 roku, właściciel majątku Osiek w ziemi Wyszogrodzkiej, przeżywszy lat 77.

Karolina Woysiattówna, nauczycielka prywatna, uczestniczka wypadków 63 roku, urodzona w pow. wileńskim, zmarła we Lwowie w 76 roku życia.

Franciszek Ganowicz, przemysłowiec z Wks. Poznańskiego, zmarł w dniu 31 maja w Lozannie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

Poniedziałek: „Pigmalion" — ceny popularne.
Wtorek: „Dziewica z Orleanu" — występ p. Wandy Siemaszkowej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Wtorek, 6 czerwca: „Górą kobietki".

Rozwiązanie Rady miejskiej w Piotrkowie.

Byli członkowie Rady Miejskiej w Piotrkowie przesłali do c. i k. gen.-gubernatorstwa w Lublinie następujące pismo:

»Z rozwiązaniem Komitetu Obywatelskiego przez władze w maju 1915 r. cały zarząd gospodarką m. Piotrkowa przeszedł w ręce c. i k. komisarza rządowego i Rady miejskiej, składającej się z dziesięciu członków. Rada Miejska przez cały czas swej działalności w rozumieniu swojem była nietylko organem doradczym zarządu miasta, lecz sądziła się być powołaną do równomiernego z tymże zarządem współdziałania. Wychodząc z tego założenia, członkowie Rady nie szczędzili swej pracy dla dobra miasta i rozwinęli swą działalność w kierunku najwszechstronniejszej opieki obywatelskiej (honorowej). W tych krytycznych chwilach, w jakich znalazło się miasto, był to bez wątpienia, może nie doskonały, ale jedyny celowy sposób prowadzenia gospodarki miejskiej z pożytkiem dla wszystkich obywateli.

Jednakże pomimo to, na tle pojmowania tego pożytku wszystkich obywateli, nastąpił pomiędzy Radą Miejską i organami wykonawczymi cały szereg różnorodnych nieporozumień. Ze szczególną zaś ostrością ta sprzeczność dążeń ujawniła się z powodu ułożenia budżetu m. Piotrkowa na r. 1916. Sporządzony przez Komisyę budżetową i zatwierdzony jednogłośnie przez Radę Miejską, budżet ten doprowadzał do normy wewnętrzne stosunki magistratu. Ta działalność Rady, zmierzającej przy układaniu budżetu jedynie do sanacyi wewnętrznych stosunków magistratu, nie spotkała się z przychylnym przyjęciem. Do budżetu zaprojektowano cały szereg poprawek, zmieniających go dość radykalnie i Rada Miejska nie miała żadnych danych, aby opinia jej i wola — bez względu na poparcie ze strony społeczeństwa, była wysłuchana i uwzględniona. Widząc się pozbawioną możności wpływania na ten najważniejszy moment w gospodarce miejskiej, widząc, iż wszelkie jej starania są paraliżowane, a rozumiejąc swą odpowiedzialność przed społeczeństwem pragnącem samodzielnej, sprawowanej przez swych przedstawicieli, gospodarki, Rada miejska postanowiła **złożyć swe mandaty** — i dnia 13-go maja wniosła następujące oświadczenie na ręce p. komisarza rządowego:

»Ze względu na to, że: budżet miasta, w którym wyraża się cała zasada gospodarki miejskiej, którego ułożenie jest najważniejszym przejawem działalności wybranej przez społeczeństwo Rady nie został po dziś dzień wykonany pomimo jednogłośnego uchwalenia go na posiedzeniu z dnia 29 kwietnia 1916 roku;

że uchwały Rady Miejskiej są stale ignorowane, zmieniane i niewykonywane, społeczeństwo zaś całą odpowiedzialność przenosi na Radę;

że prawidłowo gospodarka miejska może rozwijać się jedynie przy wprowadzeniu samorządu miejskiego:

Rada Miejska, uważając dalszą swą działalność za niemożliwą i bezowocną, **składa swoje mandaty**«.

Następują podpisy wszystkich Członków Rady.

Wyższe Kursa Powszechne w Wiedniu.

Wiedeń, 31 maja.

Przed niespełna trzema miesiącami zorganizował zasłużony popularyzator wiedzy radca min. dr W. Bartoszewski instytucyę pod nazwą »Wyższych Kursów Powszechnych«, które dodatni wywarły wpływ na tętno życia umysłowego Polonii wiedeńskiej, obudziły szczere zainteresowanie nietylko wśród tutejszej inteligencyi polskiej, ale także i w kraju naszym żywem odbiły się echem. Zrealizowanie projektu natrafiało początkowo na trudności bardzo poważne, zarówno natury formalnej, jak i finansowej. Zapał szczery dla sprawy, umiejętne opracowanie programu i dobór prelegentów, a wreszcie ofiarność osobista szanownego inicyatora i kierownika Kursów pozwoliły usunąć liczne przeszkody i z początkiem marca b. r. nastąpiło otwarcie Kursów w sali Tow. inżynierów i architektów. Projekt radcy Bartoszewskiego, aby na gruncie tutejszym otworzyć polską instytucyę popularno-naukową, w pewnej mierze na wzór Uranii wiedeńskiej, został urzeczywistniony.

Wykłady z różnych dziedzin nauki odbywały się bez przerwy dwa razy w tygodniu, a wzmagająca się frekwencya i spory zastęp uczestników stałych świadczyły najwymowniej o pożyteczności Kursów, o znaczeniu, jakie sobie zyskały wśród społeczeństwa polskiego, bawiącego obecnie w stolicy państwa. Obok znanych przedstawicieli tutejszej drużyny artystyczno-literackiej i świata urzędniczego, obok młodzieży szkolnej, uczęszczali na wykłady oficerowie, legioniści i żołnierze-rekonwalescenci. Szczególniejszem poparciem cieszyły się W. K. P. ze strony pań naszych, które [illegible] przewagę w audytoryum.

W sobotę, dnia 27 maja bież. roku nastąpiło zamknięcie I seryi wykładów. Przy tej sposobności przedstawił radca dr Bartoszewski wobec zebranych słuchaczy dotychczasową działalność W. K. P. i skreślił program na przyszłość najbliższą. W dłuższem przemówieniu podkreślił zadanie i cel Kursów, wskazał na znaczenie ich w obecnych ciężkich warunkach, wśród jakich żyją liczne rzesze społeczeństwa naszego na obczyźnie.

Myślą przewodnią Kursów — mówił radca Bartoszewski — było stworzyć tutaj dla inteligencyi polskiej instytucyę, którąby w tych czasach, tak trudnych do utrzymania kontaktu z ruchem umysłowym, zadanie to ułatwić i uprzystępnić mogła. W myśli, że oderwanie umysłów od literatury wyłącznie wojennej jest dla utrzymania równowagi ducha wprost koniecznością, wyłączyliśmy z programu zarówno problemy związane z wojną, jak i kwestye natury politycznej. Pragnieniem naszem było dać uczestnikom Kursów treściwy obraz wiedzy współczesnej z zakresu najważniejszych jej gałęzi w związku z twórczością nauki polskiej, pragnęliśmy wreszcie dać sposobności do jej przypomnienia i uzupełnienia ze stanowiska metody badania współczesnego.

W myśl programu, ogłoszonego w swoim czasie, odbyło się ogółem wykładów czternaście. W trzech pierwszych prelekcyach przedstawił dr Bartoszewski obraz wszechświata, mówił o rozwoju ziemi, a wreszcie o rozwoju kultury w epokach pierwotnych, zmierzając na podstawie zarysu dziejów najdawniejszych kultur do ujęcia syntetycznego problemu ustawicznego doskonalenia się ludzkości. Prez. Stan. Fałat dał w swym wykładzie »Sztuka i życie« syntezę, że nie sztuka urabia życie, ale odwrotnie. Prof. Niewiadomski omówił na tle szkicu historycznego muzyki polskiej kwestyę pogłębienia wychowania muzycznego naszej młodzieży szkolnej, a lektor un. J. Tenner przeprowadził ciekawą tezę muzyki żywego słowa. Prof. Geszwind obrał sobie jako temat analizę współczesnej twórczości w dziedzinie liryki polskiej. W związku z życiem artystycznem Wiednia w dziedzinie muzyki zajął się znany u nas zaszczytnie germanista prof. dr Albert Zipper omówieniem tła historycznego w »Lohengrinie« i »Tannhäuserze« Wagnera.

Na podstawie bogatego materyału naukowego, czerpanego wprost u źródeł, zrewindykował artysta-rzeźbiarz K. Lewandowski mistrza Stwosza, a dr H. Kanarek wskazał drogi celowego i rozsądnego ujmowania problemów wychowawczych dla dobra jednostki i narodu. W wykładzie, ilustrowanym wspaniałemi zdjęciami, przeprowadził obecnych radca dr Lewicki przez duży szmat ziemi, od Morza Śródziemnego do Północnego przylądka.

W końcu swego przemówienia podał radca dr Bartoszewski do wiadomości obecnych, że w czasie sezonu letniego urządzony będzie w Krynicy cykl wykładów, znacznie rozszerzony i usystemizowany, a po feryach podejmą »Wyższe Kursa Powszechne« swą działalność znów w Wiedniu.

Spodziewać się należy, że zamierzenia radcy Bartoszewskiego i jego praca obywatelska cieszyć się będą szczerem i gorącem poparciem w naszem pięknem zdrojowisku, a sukces, jaki »Wyższe Kursa Powszechne« odniosły na gruncie wiedeńskim, zapewnia im tutaj i w przyszłości trwały rozwój. H. R.

Szef niemieckiego sztabu generalnego o wolności prasy.

Wiedeń, 5 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Berlina:

Petycya, którą państwowy Związek prasy niemieckiej przedłożył kanclerzowi, a która zawiera prośbę, ażeby cenzura była utrzymana **tylko o tyle, o ile tego wymagają interesy militarne,** została także w odpisie wręczona szefowi generalnego sztabu armii niemieckiej. Wydział wymienionego Związku prasy otrzymał z głównej niemieckiej kwatery wojennej od szefa sztabu generalnego, generała Falkenhayna, następującą odpowiedź:

»Odpis petycyi, wręczonej p. kanclerzowi, **przyjąłem do wiadomości.** Mam zaszczyt zauważyć, że **uważam za szkodliwe wszelkie ograniczenie wolności prasy, o ile ono nie służy celom wojennym.**

»Z tego powodu **będę popierał** wszelkie dążenia, mające na celu **zapewnienie prasie niezawisłości** w tych granicach i współdziałanie, które dzienniki, **przez wypełnienie swoich wysokich zadań patryotycznych** zapewniają kierownictwu wojny, będę podobnie, jak dotąd, także na przyszłość z podzięką przyjmował«.

Po bitwie morskiej w Skagerraku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 5 czerwca.

Biuro Wolffa. Ze strony miarodajnej donoszą nam o przebiegu bitwy morskiej z angielską flotą przed Skagerrakiem jeszcze następujące szczegóły:

Niemieckie bojowe siły wielkiej floty (Hochseeflotte) wyruszyły, aby wszcząć bitwę z częściami angielskiej floty, o których pojawieniu się na norweskiem wybrzeżu południowem z kilku stron doniesiono. Nieprzyjaciel ukazał się 31 maja o 4 min. 30 po południu w odległości prawie 70 mil morskich przed Skagerrakiem, w sile najprzód 4 małych krążowników klasy »Kalliope«. — Nasze krążowniki zaczęły natychmiast ścigać nieprzyjaciela, który w jak najszybszej jeździe uchodził ku północy. O g. 5 min. 20 spostrzegły nasze krążowniki w kierunku zachodnim dwie nieprzyjacielskie kolumny, które, jak się pokazało, składały się z 6 nieprzyjacielskich krążowników bojowych i większej liczby małych krążowników. Nieprzyjaciel rozwinął się ku południowi. Nasze krążowniki zbliżyły się na odległość prawie 13 km. i otworzyły bardzo skuteczny ogień na nieprzyjaciela, w kierunkach ku południowi i południowemu wschodowi. Podczas **walki zniszczono dwa angielskie krążowniki bojowe i jeden kontrtorpedowiec.**

Po półgodzinnej walce od północy ukazały się nowe ciężkie siły bojowe nieprzyjacielskie, jak się potem pokazało, 5 wielkich okrętów klasy »Królowa Elżbieta«. Wnet potem wdała się w walkę niemiecka wielka flota (Hochseeflotte). Nieprzyjaciel skręcił natychmiast na północ. Pięć okrętów klasy »Królowa Elżbieta« przyłączyło się do angielskich krążowników bojowych. Nieprzyjaciel usiłował jaknajszybszą jazdą przez stopniowe rozprószenie się (Abstaffeln) wymijać nasz nader skuteczny ogień i przytem łukiem na wschód okrążyć nasze czoło. W czasie tego okresu walki **zniszczono jeden krążownik klasy »Achilles« lub »Shannon« i dwa kontrtorpedowce.** Na samym tyle płynący okręt naszej eskadry okrętów liniowych nie mógł w tym czasie wziąć udziału w boju z powodu, że był obrócony tyłem do nieprzyjaciela.

Wnet potem ukazały się od północy nowe ciężkie siły bojowe nieprzyjaciela. Jak można było stwierdzić, było tam przeszło 20 okrętów liniowych najnowszej konstrukcyi. Ponieważ szpica naszej linii chwilowo popadła w ogień z dwuch stron, obrócono linię na kurs zachodni. Równocześnie rzucono do ataku na nieprzyjaciela flotylę łodzi torpedowych. Zaatakowały one z nadzwyczajną brawurą i z widocznym skutkiem, około trzy razy z rzędu. W tym okresie bitwy **zniszczono jeden wielki angielski statek bojowy, wiele innych zapewne wtedy odniosło ciężkie uszkodzenia.** Walka z angielską przemocą trwała aż do zapadnięcia ciemności.

Pominąwszy wiele lekkich sił bojowych, brało w niej w końcu udział najmniej 25 angielskich wielkich okrętów bojowych, 6 angielskich krążowników bojowych, 4 krążowniki pancerne, po naszej stronie 10 wielkich okrętów bojowych, 5 krążowników bojowych, 6 starszych okrętów liniowych, my zaś nie mieliśmy ani jednego pancernego krążownika. Z zapadnięciem ciemności wyruszyły nasze flotyle do nocnego ataku na przeciwnika. W nocy odbyło się wiele walk krążowników i ataków torpedowych łodzi. Wtedy zniszczono jeden bojowy krążownik, jeden krążownik klasy »Achilles« lub »Shannon«, 1 a prawdopodobnie 2 małe krążowniki i co najmniej 10 nieprzyjacielskich torpedowców, z których szpicowy okręt naszej wielkiej floty sam zgładził 6. Wśród nich znajdowały się dwa zupełnie nowe okręty antitorpedowce prowadzące »Turbulent« i »Tipperary«. Jeden starszy okręt liniowy, który pospieszył od strony południowej, przybył dopiero nazajutrz po skończonej bitwie i skręcił napowrót, nie wdając się w walkę, ani nawet nie zbliżając się do rdzenia naszej floty.

Udaremnienie transportów wojsk angielskich do Francyi.

Hamburg, 5 czerwca.

„Hamburger Fremdenblatt" donosi z Genewy:

Clemenceau, omawiając w swojem piśmie bitwę na Morzu Północnem, wyraża obawę, którą — jak oświadcza — podziela cała Francya, że jednym ze skutków klęski, poniesionej przez Anglików w tej bitwie, **będzie udaremnienie transportów wojsk angielskich do Francyi,** których Francya tak bardzo potrzebuje.

Zaginiony okręt holenderski.

Rotterdam, 5 czerwca.

Holenderski parowiec pocztowy »Ks. Henryk« nie zawinął dotąd do portu Vlissingen. Dyrekcya »linii Zeeland« nie otrzymała dotąd żadnej wiadomości o tym parowcu i przypuszcza, że podczas ostatniej bitwy morskiej zatrzymali go Anglicy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 5 czerwca

Odsłonięcie herbu państwowego na ratuszu.

Czerniowce. Dziś odbyło się tu uroczyste odsłonięcie orła państwowego, którego zabrali Rosyanie z wieży ratuszowej. W uroczystości wziął udział tłum publiczności.

Odznaczenie bohatera.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Porucznik Albin Mlaker z batalionu saperów nr 14, który jak wiadomo z jedną patrolą zajął zupełnie nienaruszony fort Barcarola (Casa Rott) podczas ostrzeliwania go przez własne ciężkie bateryе moździerzy 30'5 cm. i nieprzyjacielskiego ognia szrapnelowego i przeszkodził wysadzeniu tego fortu przez pozostałych tam żołnierzy włoskich, dokonał w dniu 15 maja jeszcze innego uwagi godnego czynu bohaterskiego. Pod Mga Seconda Posta, na północ od Monte Coston podczas pauzy 10 minutowej w silnym ogniu własnej artyleryi wypadł z własnych rowów i z patrolą saperów wysadził w powietrze przeszkodę nieprzyjacielską oddaloną o jakich 300 do 400 kroków. Porucznik Mlaker został poza turą posunięty do rangi nadporucznika i obdarzony krzyżem kawalerskim orderu Leopolda.

Król Piotr w Chalkis.

Paryż. Według ateńskich wiadomości »Petit Parisien« serbski król udał się na greckim kontrtorpedowcu do Chalkis, gdzie zamieszka.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z literatury bieżącej doby.

— **Maryla Czerkawska:** Poezye. 1914—1915. Kraków. L. Frommer. 1915. — Wśród powodzi zbiorów i zbiorków pieśni i poezyi wywołanych dobą obecną, wyróżnia się wybitnie tomik niewielki poezyj znanej już autorki Maryli Czerkawskiej. — Cechuje je siła uczucia, polot poetycki i serdeczne ukochanie sprawy narodowej. Wojna i legiony polskie to tło, na którem poetka snuje swe uczucia, [illegible] i myśli. Wiersz „Piłsudzkiemu w hołdzie", godzien jest stanąć w szeregu najbardziej patryotycznych poezyj doby obecnej. Z uczuciem narodowem splata się często nastrój religijny na wysoki ton podniesiony. Do najlepszych w zbiorze należą wiersze: „Gdzieś w mogiłach" i cykl „Z dni tęsknoty". Doskonała forma wiersza i rytm cechują większość utworów, na których talent kładzie wybitne znamię.

— **M. Siedlecki:** Z ziemi lubelskiej. Jesień 1915 r. Kraków 1916. Gebethner i Ska. Str. 77.

Bezpośrednio po zajęciu gub. Lubelskiej przez wojska austryackie i niemieckie wyjechał na oswobodzony od Rosyan teren prof. M. Siedlecki, jako delegat Książęco Biskupiego Komitetu Krakowskiego, aby zawieźć pierwszą pomoc dla nieszczęśliwej ludności tamtejszej. Wrażenia z tej podróży odbytej po ziemi lubelskiej i chełmskiej złożył prof. Siedlecki w szeregu artykułów zamieszczonych w „Tygodniku Ilustrowanym". Materyał ten urósł obecnie do rozmiarów książeczki, która będzie jednym z ciekawszych dokumentów wojennych. — Autor opisał swoje obserwacye bezpośrednio po walkach, gdy jeszcze tu i ówdzie dymiły zgliszcza, a władze austryackie okupacyjne nie rozpoczęły swych czynności. Dziś kraj ten wygląda inaczej, ale w świetle opowiadań autora, dotyczących pierwszych chwil powojennych, wieje z kart tych groza i bezbrzeżny smutek, a zarazem przebłyskuje wiara w przyszłość i przekonanie, że zmora wojenna nie zgasiła tężyzny ducha tej ludzkości zahartowanej w walce z caratem. Opowiadania prof. Siedleckiego spisane są w sposób bardzo zajmujący i barwny i z tego względu znajdą niezawodnie licznych i chętnych czytelników.

— **Juliusz Kaden:** »Iskry«. Nowele. Wiedeń, 1915. »Biblioteczka polska«.

Maleńka książeczka, zawierająca cykl drobnych obrazków, wzrusza i wstrząsa do głębi aktualnością. Jest to posłanie z szeregów żołnierskich do emigrantów, z ognisk domowych wyrzuconych i po świecie rozprószonych, co autor w zakończeniu podnosi; »bo choć bezdomni są, dom ich obnosi się tu w hałasie oręża«. Ten charakter serdecznego posłania dla otuchy i bezgraniczna, święta wiara w wielkość i słuszność sprawy, zmuszają do hołdu dla silnego uczucia twórcy, uczucia także jego współtowarzyszów broni. Nowelki, jako obrazki, są doskonałe i porywające żołnierskim rozmachem tworzenia i świetnem znawstwem dusz w chwili obecnej. Bo też Kaden jest bez wątpienia jedną z najwybitniejszych indywidualności twórczych lat obecnych.

— **Stodor:** »Siwo czorty«. Cieszyn, 1915. Księgarnia »Stella«.

Giętką oktawą opowiada autor rekonesans huzarskiego patrolu, wyratowanego przez oddział legionistów, »siwych czortów«, wśród lesistych jarów Czernohory i przyjaźń rotmistrza węgierskiego z oficerem Nowiną, zakończoną bohaterską śmiercią Nowiny na wyżynach Użoku. W toku opowiadania znachodzi się momenty o intenzywniejszej sile wyrazu, lecz na ogół rzecz nie robi wrażenia takiego, jakiego spodziewaćby się można przy użyciu za wątek utworu bezpośrednich, krwawych starć. »Nowela wierszem« nie zdoła wzruszyć głębiej czytelnika.

— **Józef Pollak:** Opowiadanie wiarusa. Kraków. S. A. Krzyżanowski, Str. 81. 16-tka.

Dwa opowiadania żołnierskie, jedno z czasów jeszcze napoleońskich, drugie pamiętnik uczestnika wielkiej, toczącej się obecnie wojny, spisane w formie listów do narzeczonej. Zalecają się sentymentem i szczerą patryotyczną nutą. Dramatyczny obrazek p. t. Spotkanie, wskrzeszający epizod z więziennej powstaniowej martyrologii, dopełnia zawartości książeczki, nacechowanej serdeczną myślą i uczuciem, a znamionującej formą i stylem pióro kierowane pisarskim talentem.

— **Roman Hernicz:** »Stach legionista«. Cieszyn, 1915. Księgarnia »Stella«.

Pomysł utworu niezły, ale technika pisarska nazbyt prymitywna, źle usposabia czytelnika dla tematu, który pod piórem powołanego pisarza mógłby rozwinąć nie tylko myślowe, ale i artystyczne walory.

Motyw tragicznej rozbieżności dwóch poglądów na sprawę polską ojca i syna, oddanego całą duszą Legionom, jakiego użył autor za osnowę swego utworu, jest dalekim od przeciętności; zwłaszcza jego punkt kulminacyjny, gwałtowny przewrót w duszy ojca, gdy ujrzał syna, powieszonego przez wrogów, przewrót, rzucający go w szeregi Legionów, każe zapomnieć o brakach w budowie utworu, o zbytniem wprowadzeniu materyału polemicznego i o nader powierzchownej charakterystyce bohatera.

— **»Pieśń legionisty«** w rysunkach Kajetana Stefanowicza. Ukazała się teka z reprodukcyami jednobarwnemi dziewięciu rysunków utalentowanego młodego artysty. Są to ilustracye, a raczej samodzielne kompozycye do słów pieśni legionów. — Rysowane z nadzwyczajnem poczuciem rysunkowem, ujmują życie ułana polskiego ze strony, niestety, boleśnie prawdziwej: każdej chwili może go śmierć zaskoczyć i zginie zdala od rodziny. — Na najlepszym z rysunków widzimy zwłoki legionisty na marach już dawno zastygłe; śmierć-kostucha przypina się do niego w namiętnym pocałunku, a małżonka ze łzami odwraca się, nie mogąc znieść tego widoku. Drugim, wybitnio dobrym rysunkiem jest scena, gdzie ułan stoi na wedecie, a z góry, od krzyża Polski umęczonej, spływają po niego, po nową ofiarę, potwory piekielne. Stylizowane w traktowaniu, są te rysunki mimo pewnych obcych naleciałości technicznych, jedynem w swoim rodzaju naprawdę artystycznem wydawnictwem. — Dochód z egzemplarzy rozsprzedanych przez wystawę legionową, przeznaczony był na cele Legionów polskich. *L.*

Wiktor Mondalski: Z 3 pułkiem Legionów polskich. Kraków 1916. Nakładem centr. biura wydawnictw N. K. N.

Marceli Lewy: Życie ekonomiczne Królestwa Polskiego. I. Rosyjskie taryfy celne i kolejowe i ich wpływ na życie ekonomiczne Królestwa Polskiego. Warszawa 1915. Gebethner i Wolff.

Stanisław Wilczyński: Niezwyciężeni. Dramat chłopski w trzech aktach. Kraków 1916.

Stefan Modrzec: O tych co pozostały. Kraków 1916.

Stanisław Bąkowski: Psalm wiosny i nadziei. Kraków. Gebethner i Ska.

Dr Eduard Goldschneider: Wege und Ziele der polnischen Kultur. Wien 1916. Verlag v. Moritz Perles. Str. 259. K 4.80.

Das Los der Polen in Russland von *. Wien 1916. Verlag Holzhausen.

Franz Ottmann u. Fr. Kobler: Völkerfrühling in Oesterreich. Wien. Wilh. Braumüller, 2 K 40 h.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.